

Agata Łukaszewicz 16-05-2008, ostatnia aktualizacja 16-05-2008 07:53

Państwo powinno płacić obywatelom wyższe odszkodowania za przewlekłość postępowań sądowych – **nawet do 20 tys. złotych**. Zniecierpliwieni obywatele coraz częściej skarżą się na opieszale sądy. Te muszą im wypłacać rekompensaty. Są jednak bardzo oszczędne w orzekaniu kwot, bo pieniądze na wypłatę pochodzą z ich kasy. Stąd najnowszy pomysł podwyżki rekompensat.

Nawet dwa razy tyle

Dziś maksymalna rekompensata, jaką można dostać, to 10 tys. zł. Zgodnie z opinią Krajowej Rady Sądownictwa, uwzględniając skargę, sąd na żądanie skarżącego przyznawałby od Skarbu Państwa, a w wypadku skargi na przewlekłość postępowania prowadzonego przez komornika – od komornika, odpowiednią sumę pieniężną – nie mniej niż 2 tys. zł i nie więcej niż 20 tys. zł. – To rozsądna kwota, dzisiejsza jest zbyt niska – przyznaje sędzia Marek Celej. Dodaje, że trzeba brać pod uwagę kwoty przyznawane polskim obywatelom za zbyt długie procesy przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. A z porównania wynika, że polskie sądy hojne nie są.

Zdaniem KRS sąd, orzekając o wysokości takiego odszkodowania, powinien mieć jasno określone granice kwotowe. Nie ma natomiast żadnego uzasadnienia tworzenie przepisu w taki sposób, aby zasadą miało być zasądzenie od państwa maksymalnej kwoty.

Z własnej kasy

Od czterech lat (dokładnie od 17 września 2004 r.) każdy obywatel niezadowolony z tempa, w jakim toczy się jego proces, może się poskarżyć na leniwy sąd. **Za skargę płaci 100 zł, ale może zyskać nawet 10 tys. zł i przyspieszenie postępowania.**

Choć w 2007 r. sądy zapłaciły obywatelom łącznie prawie 700 tys. zł, to przyznawane jednostkowe kwoty są małe. Powód? Każdy sąd uznany za opieszale płaci z własnej kasy.

Czy to dobre rozwiązanie? Zdania są podzielone. – Bardzo złe – ocenia sędzia Waldemar Żurek, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Krakowie. Dodaje, że świadczy o tym sam fakt, iż pojawia się opinia o oszczędzaniu przez sądy na obywatelach. Pieniądze na rekompensaty powinny pochodzić z budżetu państwa lub specjalnie gromadzonych w tym celu środków.

– Myślę, że to celowy zabieg – uważa z kolei sędzia Ewa Partyka z łódzkiego sądu. Jej zdaniem autorzy pomysłu chcieli tą dotkliwością zmobilizować sądy do lepszej pracy. Czyli ma ona odgrywać rolę wychowawczą.

Faktem jest, że sądy, nawet jeśli przyznają pieniądze za opieszałość, to niewielkie: 2 – 3 tys. zł. Maksymalne kwoty orzeka się bardzo rzadko – było zaledwie kilka rekompensat w wysokości 10 tys. zł.

Tyle dostał m.in. mężczyzna, który po ośmiu latach spędzonych w areszcie doczekał się uniewinnienia, a także kobieta, której sprawa spadkowa ciągnęła się sześć lat. **Otrzymanie rekompensaty (niezależnie od jej wysokości) nie wyklucza występowania o odszkodowanie na drodze cywilnej.**

Średnio sądy apelacyjne zasądzały 2,6 tys. zł, a okręgowe – 2,2 tys. zł.

Skarga mobilizuje

– Na pewno skarga trochę nas zmobilizowała – przyznaje sędzia Krzysztof Halumba i przypomina, że na samym początku Ministerstwo Sprawiedliwości straszyło, że będzie monitorować, którzy sędziowie byli zbyt leniwi, a w konsekwencji powstanie lista właśnie tych najgorszych.

Poza tym wszystkie sprawy, które tkwią w sądzie ponad rok, zostają objęte szczególnym nadzorem prezesa sądu. Jeśli leżą ponad trzy lata, przygląda im się prezes sądu wyższego szczebla. A gdy w grę wchodzi czas oczekiwania powyżej pięciu lat – to sam minister sprawiedliwości.

Masz pytanie, wyślij e-mail do autorki: a.lukaszewicz@rp.pl

Trudno o rekompensatę

Kto może złożyć skargę

Każdy obywatel niezadowolony z tempa procedowania czy egzekucji. Ustawa nie mówi jednak wprost, ile czasu od rozpoczęcia procesu czy egzekucji musi upłynąć, aby skarga była możliwa. Strona musi wykazać, że nastąpiło naruszenie jej prawa do rozpoznania sprawy bez

nieuzasadnionej zwłoki.

Mało uwzględnionych

W 2007 r. na opieszale sądy poskarżyło się ok. 4 tys. petentów. W I kwartale tego roku do sądów apelacyjnych i okręgowych łącznie poskarżyło się już 1,3 tys. osób. Ludzie skargi piszą, ale uwzględnia się ich niewiele: w 2007 r. – 290, w 2006 r. – 1,1 tys., w 2005 r. – 1 tys.

Źródło : Rzeczpospolita